

O frazie nominalnej liczebnikowej w pozycji podmiotu po raz kolejny

1. Wstęp.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest pewna osobliwa konstrukcja o składniku liczebnikowym:

- (1) *Tych pięciu facetów zostało zabitych.*
- (2) *Tych pięć dziewczyn było najpiękniejszych.*
- (3) *Tych pięć dziewczyn było najpiękniejsze.*
- (4) *Te pięć dziewczyn było najpiękniejszych.*

Jest to zdanie finitywne o dwóch członach wymaganych. Te człony wymagane to **podmiot** mający postać frazy nominalnej ze składnikiem liczebnikowym nieuzgadniającym oraz składnikiem przymiotnikowym i **dopełnienie** mające postać frazy przymiotnikowej. Konstrukcja ta reprezentuje, zdaje się, szczyt składniowego dziwactwa, nawet jeśli zważyć, że liczebniki w polszczyźnie to istne królestwo idiosynkrazji.

Podstawę teoretyczną niniejszych rozważań wyznacza dystrybucyjny opis składniowy polszczyzny ze „Składni współczesnego języka polskiego” Zygmunta Saloniego i Marka Świdzińskiego (Saloni, Świdziński (1998)), a w szczególności – definicja polszczyzny podana w „Gramatyce formalnej języka polskiego” Świdzińskiego (GFJP; Świdziński (1992a)). Konstrukcja ta, podobnie jak wszystkie liczebnikowe, nie została przez GFJP uwzględniona. Nie weszła też do nowej wersji tej gramatyki, która liczebniki już objęła (GFJP2; Świdziński, Woliński, Głowińska (2013)).

Pokażę niżej, jak chciałbym tę konstrukcję opisać dystrybucyjnie w GFJP2. Aparat ten wyłożony został zwięźle w pracy Świdzińskiego i Wolińskiego (2009) przedstawiającej szkic nowej definicji formalnej fraz nominalnych. Niniejszy artykuł przynosi też wzbogacenie i wysubtelnienie opisu liczebników.

Punktem wyjścia poniższych rozważań jest artykuł Adama Przepiórkowskiego dyskutujący różne koncepcje opisu struktur z liczebnikami z punktu widzenia technicznego: jak optymalnie zdać sprawę z pewnej idiosynkrazji (Przepiórkowski (2004)). Przepiórkowski, choć nie jest generatywistą chomskiańskim, wdraża regulacje dotyczące podmiotu w duchu aparatu GB, co jeszcze ostrzej podejmują minimaliści Jacek Witkoś i Katarzyna Miechowicz-Mathiasen (Witkoś, Miechowicz-Mathiasen (2008)). Propozycja opisu poniżej będzie głosem oddanym za pewnym podejściem do problemu idiosynkrazji, które jest bardzo odległe od tradycji generatywistycznej. Jestem mianowicie przekonany, że idiosynkrazje powinny być opisywane osobno, a nie podciągane na siłę pod mechanizmy ogólne.

2. Problem przypadku.

Uzgodnienia, w jakie uwikłana jest konstrukcja typu *tych pięciu facetów* z przykładów (1)-(4), dotyczą kilku atrybutów: przypadku, liczby i rodzaju, a także osoby. Empirycznie wszystko wydaje się bezproblemowe i żadna z konfiguracji wartości tych parametrów w wypowiedzeniach typu (1)-(4) nie budzi obiekcji. Zauważmy, że w przykładzie (1), męskoosobowym, tylko jedna kombinacja wartości tych atrybutów jest dopuszczalna, podczas gdy przykłady niemęskoosobowe (2)-(4) prezentują bogatą paletę ofert; co więcej, każde ze zdań (1)-(4) jest dwuznaczne. Kłopot w tym, że ze względu na synkretyzmy cztery spośród pięciu form wyrazowych konstytuujących zdania powyższe dopuszczają różne interpretacje morfologiczne, a niektóre spośród zawierających je zdań nich mogą jeszcze być różnie strukturyzowane składniowo.

Oto, po pierwsze, synkretyzmy przypadku:

tych, zabitych, najpiękniejszych: dopełniacz lub biernik,
te, zabite, najpiękniejsze: mianownik lub biernik,
pięciu: mianownik, dopełniacz lub biernik.

Chodzi w gruncie rzeczy o to, czy w parze *tych – te* mamy opozycję, czy wariację. Po drugie, w rozważanych zdaniach fraza przymiotnikowa wewnątrz frazy nominalnej z liczebnikiem może być interpretowana jako podrzędnik liczebnika lub frazy nominalnej składnikowej:

(tych) (pięciu facetów) lub *(tych pięciu) (facetów)* wobec *(tych...)* *(pięciu)* (... *facetów*)
(te) (pięć dziewczyn) lub *(te pięć) (dziewczyn)*, choć nie *(te...)* *(pięć)* (... *dziewczyn*)

Strukturę przywoływaną tutaj objęła jako pierwsza opisem Dorota Kopcińska w swej monografii podmiotu „Strukturalny opis składniowy zdań z podmiotem-mianownikiem we współczesnej polszczyźnie” (Kopcińska (1997)); do jednego z wątków jej interpretacji wróć dalej. Bohaterem tytułowym artykułu uczyniły tę konstrukcję Magdalena Derwojedowa i Jadwiga Linde-Usiekniewicz („O pewnych własnościach zdań z przymiotnikowym orzeczeniem imiennym i grupą liczebnikową w podmiocie”; Derwojedowa, Linde-Usiekniewicz (2003)). Wprawdzie właściwym celem Linde-Usiekniewicz i Derwojedowej była interpretacja semantyczna opozycji *tych pięć dziewczyn : te pięć dziewczyn*, przeprowadzają one najpierw wnikliwą analizę czysto gramatyczną, rozważając różne możliwości opisu powierzchniowego. Podejmują między innymi problem wartości przypadku frazy liczebnikowej jako podmiotu, z przywołaniem interpretacji biernikowej Adama Przepiórkowskiego zaprezentowanej przezeń kilkanaście lat temu (por. Przepiórkowski (1996, 1999); także Rutkowski (2000)).

Wspomniany artykuł Przepiórkowskiego (2004) poświęcony jest interpretacji wartości przypadku frazy nominalnej z liczebnikiem w pozycji podmiotu. Autor relacjonuje w nim trzy, jak to określa, „hipotezy”, obecne w literaturze lub dające się z niej wywieść: mianownikową, mianownikowo-dopełniaczową i biernikową (tę drugą tutaj pominię). To oczywiście nie

są hipotezy w rozumieniu nauki empirycznej, tylko propozycje inżynierskie, które falsyfikacji nie podlegają. Można natomiast i warto rozważać podstawy oraz konsekwencje ich przyjęcia.

3. „Hipoteza biernikowa” i „hipoteza mianownikowa”: dyskusja wewnętrzna i zewnętrzna.

Według Adama Przepiórkowskiego, w zdaniach finitywnych z przykładów (1)-(4) frazy nominalne z liczebnikiem mają wartość biernika; innymi słowy, centra tych fraz – liczebnikowe formy wyrazowe *pięciu* i *pięć* – niosą tę wartość jako morfologiczną. Składnikowa fraza przymiotnikowa *tych* w pierwszym z nich dostaje ją od nadrzędnika liczebnikowego dla jednego odczytania, dla drugiego zaś słowo *tych* reprezentuje formę dopełniaczową uzgodnioną z podrzędnikiem nominalnym całej frazy. Druga interpretacja zakłada konstrukcją nieciągłą, której odpowiednik ciągły to *pięciu tych facetów // pięciu facetów tych*. To samo dotyczy trzech następnych przykładów, z tą wszakże różnicą, że nie ma tu neutralizacji, formy niemęskoosobowe przymiotników o wartości biernika i dopełniacza nie są bowiem równoznaczne: *tych* to dopełniacz, *te* to biernik (mianownik oczywiście nie wchodzi tu w rachubę). Uzgodnienie przypadku dokonuje się standardowo, czyli przymiotnik zgadza się co do przypadku z nadrzędnikiem. Nie ma potrzeby wprowadzania specjalnego mechanizmu dla liczebników.

Problem wartości przypadku wymaganej frazy przymiotnikowej nie jest rozważany osobno, ale autor sugeruje analogię między oddziaływaniem liczebnika na frazę przymiotnikową wewnątrz frazy nominalnej z liczebnikiem a jego oddziaływaniem międzyfrazowym. Mówiąc po szkolnemu: orzecznik zgadza się co do przypadku z podmiotem.

W końcu *verbum finitum* nie jest w żaden sposób uzgodnione z podmiotem i stoi w formie domyślnej. Orzeczenie uzgadnia się z mianownikiem, nie z podmiotem – a mianownika w rozważanych zdaniach nie ma.

Rozwiązanie swoje autor przeciwstawia temu, co nazywa „hipotezą mianownikową”. Co prawda protoplastów podejścia biernikowego odnajduje w odległej przeszłości (Małecki (1863), Krasnowolski (1897), Szober (1928)), przyznaje jednak, że dominujące jest w literaturze podejście mianownikowe. Fraza nominalna z liczebnikiem w przykładach (1)-(4) ma, zgodnie z tą koncepcją, wartość mianownika. Formy liczebnikowe *pięciu* i *pięć* to morfologiczne mianowniki, a odpowiednie przymiotnikowe mają wartość dopełniacza. *Verbum finitum* uzgodnione jest z podmiotem-mianownikiem, który narzuca orzeczeniu pakiet wartości: osoba trzecia, liczba pojedyncza, rodzaj nijaki. Fraza przymiotnikowa zewnętrzna względem nominalnej z liczebnikiem dostaje przypadek od czasownika.

Adama Przepiórkowskiego wykład „hipotezy biernikowej”, wygłaszany z perspektywy wyznawcy, jest z natury rzeczy pierwszym głosem w dyskusji. Autor nie tylko przedstawia, ale przeciwstawia sobie, a więc ocenia obydwie koncepcje. Jego wywód, zdecydowanie antymianownikowy, sprowokował natychmiastową reakcję „mianownikowca” – Zygmunta Saloniego (2005).

W obszernym studium polemista dokonuje analizy aparatu pojęciowego „biernikowca”, wyrzucając mu niezdefiniowanie podmiotu, brak definicji przypadku, wreszcie – pochopność

wniosków wyciąganych z własności struktur z koordynacją. Saloni zamyka swoją replikę konkluzją:

W artykule Przepiórkowskiego razi mnie [...] nazywanie przedstawianych typów opisu „hipotezami”. Hipotezy powinny przecież tłumaczyć, wyjaśniać jakieś fragmenty rzeczywistości. Jeśli „hipoteza biernikowa” stara się wyjaśnić pewne fragmenty rzeczywistości (połączenia form liczebników z formami przymiotnikowymi i czasownikowymi), to inne, ważniejsze (rozumienie przypadku) – niewątpliwie zaciemnia.

(Saloni (2005: 48)). Zaznaczmy, że autor tej oceny koncepcji biernikowej, pisząc o „wyjaśnianiu”, ma na myśli taksonomiczne „zdanie sprawy”, a nie weryfikację jakichś generatywnych postulatów czy *principles*. W dalszym ciągu tego artykułu będę podążał tropem Zygmunta Saloniego.

4. Koncepcja biernikowa oczyma mianownikowca.

Opisywanie języka nie jest odkrywaniem bytów. Przyroda nie zna mianowników, dopełniaczy czy bierników: to człony opozycji postulowanych przez lingwistę, a równoważnych modeli wycinka rzeczywistości nazywanego *polszczyzną* może być nieograniczenie wiele. Budując model, lingwista działa jak dziecko poznające lub rozwijające język rodzimy czy cudzoziemiec język nieojczysty, dostrzega mianowicie i zapisuje **analogie**.

Obydwa podejścia mają pewne założenia wspólne. Po pierwsze, w obu traktuje się formę liczebnikową w (1)-(4) jako nadrzędnik frazy nominalnej, co zresztą nie jest konieczne (por. Mel’čuk (1985), Saloni (2004)) i nie musi rzutować na interpretację wszystkich fraz z liczebnikiem (u Saloniego i Świdzińskiego (1998) jednak rzutuje). Po drugie, przypadek to podział zbioru rzeczownikowych, a także przymiotnikowych form wyrazowych na klasy dystrybucyjne ze względu na łączliwość z nadrzędnikami. Po trzecie, podmiot to fraza wymagana przez *verbum finitum*.

Argumenty za biernikiem podawane przez Przepiórkowskiego są trzy. Przedstawiam je niżej, komentując od razu. Dołączam też argument czwarty, wzięty z krytycznego omówienia „hipotezy mianownikowej” przez biernikowca.

Argument 1: Wypowiedzenia poniższe z męskoosobowymi formami mianownikowymi przymiotnika są dewiacyjne:

(5) *Tych / *Ci pięciu facetów leżało.*

(6) *Sześciu niewolników zostało *zakupieni / zakupionych w 1768 r.*

(przykłady (4) i (6) u Przepiórkowskiego (2004: 134-135)). Ich dewiacyjność autor uzasadnia tym, że w zdaniach tych nie ma mianownikowej formy imiennej, z którą przymiotnik TEN miałby się uzgodnić. W obu przykładach fraza przymiotnikowa uzgadnia się z biernikową formą liczebnika.

Wątpliwości 1: Argument ten jest trudny do odrzucenia. Analogia między strukturami poniższymi:

- (7) *Tych pięciu facetów (leżało.)*
- (8) *Tych pięciu (leżało.)*
- (9) *(Znam) tych facetów.*

pozwała istotnie postulować uzgodnienie przypadku. Skoro *tych* w (8), (9) nie jest mianownikiem, na który zresztą nie wygląda (ale por. dalej), wyglądając za to na biernik, tak jak *tych* w (10), jest podstawa dla interpretacji formy *pięciu* jako biernikowej.

To, że dane wyrażenie przypomina kształtem inne, jest dla lingwisty rzeczą codzienną. Choć zatem forma typu *tych* nie przypomina mianownikowej, Dorota Kopcińska, „mianownikowiec”, we wspomnianej rozprawie o podmiocie-mianowniku zaproponowała, aby formę przymiotnikową „typu *tych*” w mianownikowej frazie liczebnikowej, i tylko w takim kontekście, interpretować jako mianownikową (Kopcińska (1997: 47-52). Rozwiązanie takie przedstawia jako pewną możliwość. Jest to ratunek dla uzgodnienia przypadku, tak typowego dla konstrukcji nominalnej z podrzędnikiem przymiotnikowym. Kopcińska pokazuje, że aby wzorzec uzgodnieniowy zadziałał, niepotrzebny jest podmiot biernikowy.

Aby to zrobić, należy albo wzbogacić opis morfologiczny leksemów przymiotnikowych poprzez dopisanie specjalnego wariantu kontekstowego formy mianownikowej, albo przewidzieć dla mianownikowej frazy przymiotnikowej niestandardową realizację dopełniaczopodobną. To drugie jest oczywiście lepsze, pierwsze bowiem wymagałoby wprowadzenia „wariantu dopełniaczopodobnego” do paradygmatów wszystkich leksemów przymiotnikowych, czyli dodania nowej kategorii gramatycznej.

Zastrzeżenia budzi Adama Przepiórkowski opis oddziaływania zewnętrznego w zakresie przypadku. Fraza przymiotnikowa wymagana przez *verbum finitum* ma się uzgadniać międzyfrazowo z podmiotem-biernikiem. Tymczasem istnieją przykłady z inną wartością przypadku:

- (10) *Tych pięciu facetów chciało być lepszymi // ? lepszych.*
- (11) *Pięciu pierwszych stało się ostatnimi // * ostatnich.*
- (12) *Tych pięciu poczuło się zmęczonymi // zmęczonych.*

Wartość narzędnika musi zatem pochodzić od centrum czasownikowego. Problemem zupełnie osobnym jest transmisja charakterystyki rodzajowo-liczbowej.

Zauważmy dalej, że w polszczyźnie wartość mianownika bywa narzucana frazie nominalnej przez jednostki słownikowe niewerbalne. Są przyimki o rządzie mianownikowym, jak w przykładach niżej:

- (13) *Zapisały nas do grupy **jako** pięciu facetów.*
- (14) *My, **jak** tych pięciu, pójdziemy.*
- (15) *On jeden jest lepszy **niż** tych pięciu facetów.*

Frazy nominalne z liczebnikiem w (13)-(15) mają wartość mianownika, nie biernika. Forma *tych*, z pewnością niemianownikowa, musi dostać wartość przypadku na mocy innego mechanizmu. To niewątpliwa idiosynkrazja.

(26) *W jego wrzasku dało się słyszeć jakieś charczenie.*

gdzie wyrażenia *to słowo, kolano, charczenie* tak właśnie uzgadniają ze sobą orzeczenie. Lepszy podmiot uzgadniający osobliwie, choćby biernikowy, niż podmiot nieuzgadniający.

Argument 3: W polszczyźnie dawniejszej, a chyba i współczesnej, tyle że jako przestarzałe, możliwe są wypowiedzenia jak poniższe:

(27) *Masę ludzi przyszło.*

Zawiera ono formę biernikową znumeralizowanego rzeczownika MASA. Autor dystansuje się sam od tego argumentu, pisząc o nim jako „mało istotnym” (strona 136). Owo *masę* ujawnia jednak pewną intuicję rodzimego użytkownika języka, który stworzył kiedyś taki neologizm składniowy.

Wątpliwość 3: Argument, choć sugestywny, działa raczej na niekorzyść autora. Liczebnik *masę* to fakt skrajnie indywidualny, nieseryjny, słownikowy; zatem – idiosynkrazja, coś, przed czym „hipoteza biernikowa” miała nas chronić. Żadnego za to znaczenia nie ma chomskiański argument istnienia podmiotów biernikowych w staroislandzkim (strona 136).

Argument 4: Fraza nominalna typu *tych pięciu facetów* wchodzi co prawda w szereg współrzędny z frazą nominalną mianownikową:

(28) *Do kina poszło [[pięciu mężczyzn] i [ich bracia]-NOM]. (=16), strona 138)*

ale, według Adama Przepiórkowskiego, nie przekreśla to wcale możliwości interpretowania frazy *pięciu mężczyzn* jako biernikowej, bo koordynacji podlegają w polszczyźnie frazy o różnych wartościach przypadku:

(29) *[Kto-NOM, co-ACC i komu-DAT] dał?*

(30) *Dajcie [wina-GEN] i [całą świnie-ACC]!*

(31) *Przyjdzie [albo późnym wieczorem]-INS, albo następnego ranka]-GEN*

(32) *Jana dziwiło, że Maria wybiera Piotra, i jej brak gustu.*

(są to przykłady (16)-(19) ze stron 138-139).

Wątpliwość 4: Paradoksalnie, argument ten zamieszcza autor we fragmencie poświęconym hipotezie mianownikowej. Pisze, że spełnianie testu koordynacji to jedyny argument za hipotezą mianownikową (strona 138). Adam Przepiórkowski kwestionuje więc sam test:

Argument ten [że to mianownik – przyp. M. Ś.] [...] jest oparty na fałszywym założeniu, że współrzędnie złożone mogą być wyłącznie frazy o tej samej wartości przypadku.

(strona 139), co nie wydaje się słuszne.

Koordinacja jest potężnym mechanizmem tekstotwórczym; to zapewne składniowe *universale*. Intuicja, która go funduje, pozwala łączyć w szeregi „to samo” z „tym samym” (por. Dik (1968)). Skoro współrzędność występuje w wielu najróżniejszych językach, także tych bez przypadku, nie ma powodu ograniczać test do sprawdzania akurat zgodności przypadku. Po co jednak w ogóle rezygnować z testu koordynacji? Aby uzasadnić „hipotezę biernikową”, starczyłoby wykazać, że biernikowe *pięciu mężczyzn* oraz mianownikowe *ich bracia* z przykładu (25) są „tym samym”. Dokładnie w taki sposób postąpić trzeba z pozostałymi przykładami świadczącymi „o fałszywości tej przesłanki” (strona 138) – tej, jakoby koordynowały się tylko zgodne przypadki.

Łatwo opisać szeregi w (30) i (31) jako mające koniunkty dystrybucyjnie równoważne. Pierwszy z nich zawiera dwa koniunkty syntaktycznie biernikowe, z których pierwszy – *wina*-GEN – realizowany jest przez morfologiczny dopełniacz, podobnie jak składniowym biernikiem jest *wina* w zdaniu finitywnym lub frazie werbalnej zaprzeczonej (*Nie pijcie wina!*, *Nie chcę pić wina.*). Trafniejsze, nawiasem mówiąc, byłyby terminy *accusativus partitivus* czy biernik negacji. W przykładzie (31) występuje szereg złożony z fraz luźnych, który nie wykazuje żadnych wewnętrznych uzgodnień czy ograniczeń struktury. Mógłby być zresztą jeszcze bardziej heterogeniczny:

(33) *Przyjdzie albo wieczorem, albo po południu, albo wkrótce, albo spóźniając się, albo następnego ranka.*

W końcu fraza skoordynowana w (32) jest frazą nominalną w mianowniku, której pierwszy koniunkt, mający postać frazy zdaniowej typu ŻE, powinien być opisany jako realizacja frazy nominalnej o wartości mianownika, osoby trzeciej, rodzaju nijakiego i liczby pojedynczej.

Jest kłopot z interpretacją szeregów typu *кто, ко i кому* z przykładu (29). Tu w istocie koniunktami są, mówiąc po szkolnemu, różne części zdania. Co prawda szeregi takie mogą wywoływać obiekcje natury poprawnościowej (por. Saloni (2005: 45)), ale w korpusach są obecne. Łączy się tu w szereg jednostki pytajne, jest więc, by tak rzec, motywacja semantyczna do jego zbudowania. Niełatwo zdać z tego sprawę formalnie i w sposób ogólny, także ze względu na możliwe nieciągłości.

Sprawa zresztą nie ogranicza się fraz pytajnych. Istnieją w polszczyźnie dziwne, niejednorodne, mieszane konstrukcje skoordynowane:

(34) *Przyjdę z Piotrem albo pojutrze.*

(35) *Chciałbym wódki, a także popalić.*

(36) *Zabili wołu siekierą, Marysię z pistoletu, ciotkę zaś przypadkowo.*

i tylko dla niektórych z nich ta heterogeniczność jest faktem słownikowym (por. (35)). Są one trudne do opisanego formalnego.

Konkludując, „hipoteza biernikowa” spełnia test koordynacji tak samo dobrze jak „hipoteza mianownikowa”. O ile jednak ta druga przechodzi ów test w sposób absolutnie typowy, nad pierwszą trzeba się porządnie natrudzić. Jeśli go przejdzie, to na zasadzie idiosynkrazji. Warto dać priorytet koordynacji jednorodnej; wówczas podmiot biernikowy byłby wyjątkiem. Sformalizowanie rozwiązania biernikowego jest możliwe i nietrudne (por. Der-

wojedowa, Rudolf, Świdziński (2003)), ale rzutuje ono niepotrzebnie na resztę opisu; także, być może, na ramki walencyjne. Stanowczo lepszy jest podmiot-mianownik.

5. Rozwiązanie mianownikowe formalnie i w szczegółach.

5.1 Podmiot. W aparacie Saloniego i Świdzińskiego (1998), podobnie jak w GFJP, problem przypadku podmiotu nie powstaje w ogóle. Podmiot definiuje się tam jako wymaganą frazę nominalną o wartości mianownika uzgadniającą ze sobą frazę finitywną w zakresie osoby, liczby i rodzaju lub równoważnik dystrybucyjny takiej frazy. Fraza nominalna jest przy tym rozumiana bardzo ogólnie, nie akurat jako rzeczownikowa czy zaimkoworzęczowna. Fraza taka może mieć postać konstrukcji o składniku liczebnikowym.

5.2 Fraza nominalna zwykła i liczebnikowa. Przyjęte niejawnie przez Saloniego i Świdzińskiego (1998) założenie równoważności dystrybucyjnej fraz z centrum rzeczownikowymi i fraz z centrum liczebnikowym było uproszczeniem. Można podać przykłady frazy nominalnej zwykłej, która nie alternuje z zawierającą liczebnik – i odwrotnie. Oto pięć różnic dystrybucyjnych między tymi typami fraz:

1. Przyimek dystrybucyjny *PO* wprowadza frazę nominalną zwykłą o wartości miejscownika, a frazę nominalną liczebnikową – o wartości biernika (Łojasiewicz (1997)):

- (37) *Dał im po gruszcze // *po pięciu gruszkach.*
(38) *Dał im po pięć gruszek // *po gruszkę.*

2. W egzocentrycznej skoordynowanej frazie nominalnej o wartości mianownika dopuszczalne są wyłącznie koniunkty nominalne zwykłe; koniunkt będący frazą z liczebnikiem wymusza uzgodnienie do sąsiada (Szpakowicz, Świdziński (1990)):

- (39) *Maria i dziecko przyszli na czas.*
(40) *Maria i pięciu facetów przyszło // *przyszli na czas.*
(41) *Przyszła // *Przyszli Maria i pięciu facetów.*

3. Fraza nominalna z liczebnikiem *tych pięciu facetów* opisywana w niniejszym artykule nie alternuje ze zwykłą frazą nominalną:

- (42) *Tych pięciu facetów zostało zabitych. (= (1))*
(43) **Dziecko zostało zabitych.*

4. Komponent nominalny frazy nominalnej liczebnikowej musi być frazą nominalną zwykłą:

- (44) *Sześcioma miłymi paniami się zachwycam.*
(45) **Sześcioma czterema miłymi paniami się zachwycam.*

5. W końcu fraza będąca składnikiem liczebnika składniowego, czyli złożonego (liczebnik taki to realizacja frazy nominalnej), jest frazą liczebnikową:

(46) *Dwadzieścia pięć pań umarło.*

(47) **Dwadzieścia dziecko pań umarło.*

5.3 Fraza nominalna liczebnikowa w GFJP2. W tym punkcie przedstawię szkic opisu fraz z liczebnikiem w aparacie GFJP2, czyli nowej wersji „Gramatyki formalnej języka polskiego” Świdzińskiego (1992a). Nie będę przy tym wchodzić w szczegóły formalne i techniczne.

Fraza nominalna liczebnikowa jest jedną z realizacji frazy nominalnej. Fraza nominalna jest jednostką składniową mającą dwanaście atrybutów. Są wśród nich parametry morfologiczne – Przypadek oraz Rodzaj/Liczba; jest też atrybut składniowy Osoba. Jeden z atrybutów składniowych, parametr Klasa, daje podział fraz nominalnych ze względu na centrum. Poza wartościami typu rzeczownik, zaimek osobowy, zaimek typu kto, zaimek typu co, zaimek który mamy wartości nieuzgadniający i uzgadniający, obsługujące liczebniki. Fraza nominalna o takich wartościach zawiera jako centrum frazę liczebnikową – nieuzgadniającą (typu *pięciu facetów* w (1)) lub uzgadniającą (typu *pięcioma facetami*). Jak wiadomo, podział form liczebnikowych na te dwie podklasy przebiega w poprzek poszczególnych leksemów.

Fraza nominalna klasy nieuzgadniający lub uzgadniający jest konstrukcją zbudowaną na jeden z trzech sposobów:

Fraza liczebnikowa

Fraza liczebnikowa + Fraza nominalna zwykła (= różna od nieuzgadniający i nieuzgadniający)

Fraza przymiotnikowa + Fraza liczebnikowa + Fraza nominalna zwykła (= różna od nieuzgadniający i nieuzgadniający)

Składniki te mogą występować w różnych porządkach linearnych. Ów „trzeci sposób”, czyli jawne wprowadzenie frazy przymiotnikowej do definicji frazy nominalnej na jednym poziomie, umożliwia opis ścieżki bez uzgodnienia.

Składnikowa fraza nominalna zwykła ma albo wartość dopełniaczową przypadku (dla nieuzgadniający), albo wartość uzgodnioną z centrum (dla uzgadniający) (to w niniejszym artykule nieistotne). Tak samo jest z przypadkiem frazy przymiotnikowej. We frazie o wartości atrybutu Klasa równej nieuzgadniający zawsze może być dopełniacz:

(48) *Tych pięć dziewczyn było nowych.* (= (2))

(49) *Tych pięć dziewczyn było nowe.* (= (3))

Jest to dopełniacz rządony.

Warto zaznaczyć, że rząd przypadku (nie: zgoda) w połączeniu z podrzędnikiem przymiotnikowym ma w składni polskiej precedens. Tak łączą się podrzędniki przymiotnikowe wewnątrz frazy nominalnej mianownikowej lub biernikowej o wartości klasy równej CO:

- (50) *Nic takiego* // **takie się nie stało.*
 (51) *Co nowego* // **nowe on zmalował?*
 (52) *Może rzuci nam się w oczy polskiego* // **polskie cokolwiek?*

Dla wartości parametru Rodzaj/Liczba różnej od męskoosobowy/mnoga jest alternatywna ścieżka uzgodnieniowa, czyli zgoda z centrum – tak jakby liczebnik nieuzgadniający był liczebnikiem uzgadniającym:

- (53) *Te pięć dziewczyn* (było nowe.) (= (4))
 (54) *Te cztery dziewczyny* (były nowe).

Innymi słowy, przypadek przymiotnika w (53) opisany jest jako identyczny z przypadkiem liczebnika.

Można by też pomyśleć o rozwiązaniu Doroty Kopcińskiej – z dopełniaczkształtnym przyliczebnikowym mianownikiem przymiotnikowym: wtedy mamy uzgodnienie i otwiera się perspektywa przededefiniowania osobliwych dopełniaczy w sąsiedztwie zaimków typu *co*. Zamiast dwóch wzorców – zgody i rządu, mówiąc po szkolnemu – jest tylko zgoda, ginie reguła z trójskładnikową prawą stroną (z przymiotnikiem), a ograniczenia kontekstowe rzucają wprost na frazę przymiotnikową, nie frazę nominalną.

Wewnątrz frazy nominalnej liczebnikowej oddziaływanie gramatyczne centrum dotyczy nie tylko przypadku, ale i rodzaju oraz liczby. Fraza liczebnikowa uzgadnia się z frazą nominalną zwykłą, czyli dziedziczy jej wartość parametru Rodzaj/Liczba. Wartość ta jest słownikowa, przysługuje odpowiedniej liczebnikowej formie wyrazowej. Przechodzi ona na zasadzie zgody zarówno na frazę przymiotnikową o wartości dopełniacza w (1)-(3), jak na frazę o wartości mianownika w (4).

Powstaje problem konstrukcji z frazą nominalną z liczebnikiem zawierającą frazy przymiotnikowe o różnych wartościach przypadku. Chodzi o frazy niemęskoosobowe, jak w przykładach typu (2)-(4). Rozważmy przykłady (57) i (58):

- (55) *Te ostatnie pięć dziewczyn* (było najpiękniejszych.)
 (56) *Tych ostatnich pięć dziewczyn* (było najpiękniejszych.)
 (57) *Te ostatnich pięć dziewczyn* (było najpiękniejszych.)
 (58) *Tych ostatnie pięć dziewczyn* (było najpiękniejsze.)

Niezwykłą własnością liczebników nieuzgadniających jest to, że ich formy mianownikowe mają dyspozycje zewnętrzne różne od ich własnej charakterystyki rodzajowo-liczbowej. Mają one mianowicie wartość nijaki/pojedyncza atrybutu Rodzaj/Liczba i wartość 3 parametru osoby. Fraza nominalna liczebnikowa klasy nieuzgadniający jest z definicji nijakopojedyncza i trzecioosobowa, tak jakby była formą *dziecko*. Wartość ta nie schodzi na składniki takiej frazy, tak jak to się dzieje we frazie nominalnej zwykłej:

- (59) *Dziecko* było nowe.
 (60) *To dziecko* było nowe.

(61) *Wasze ukochane dziecko było nowe.*

Składnikowe frazy przymiotnikowe wewnątrz tej frazy podzielają charakterystykę przypadku, rodzaju i liczby centrum tej frazy.

5.4 Podrasowanie GFJP2: wymagana fraza przymiotnikowa. Opis szkicowany dalej to na razie projekt.

Fraza wymagana przymiotnikowa w przykładach typu (1)-(4), (54)-(56) otrzymuje wartość przypadku od *verbum finitum*, co ujmowane jest przez ramkę walencyjną. Ramka ta, ściślej: zbiór wartości typu frazy wymaganej, jest wartością parametru **Wymaganie**, przysługującego zdaniu finitywnemu, frazie finitywnej, frazie werbalnej i wielu innym jednostkom składniowym. Dla zdań w poniższych przykładach musimy mieć dwie różne ramki, dopełniaczową i mianownikową:

(62) *Tych pięciu facetów zostało zabitych // * zabite.* (= (1))

(63) *Tych pięć dziewczyn było nowych.* (= (2))

(64) *To dziecko było * nowych // nowe.*

Ramka z dopełniaczem możliwa jest, gdy podmiot ma postać frazy nominalnej liczebnikowej niezgadniającej, i tylko wtedy. Ramka mianownikowa jest wykluczona dla frazy nominalnej liczebnikowej niezgadniającej mającej wartość męskoosobowy/mnoga.

Rozróżnimy najpierw dwa szczegółowe wymagania podmiotu: <nominalna, mianownik1> i <nominalna, mianownik2>. Fraza wymagana o pierwszej z tych dwu wartości realizowana jest przez frazę nominalną niezgadniającą o wartości męskoosobowy/mnoga, fraza wymagana o drugiej z tych wartości – przez frazę nominalną niezgadniającą o wartości niemęskoosobowy/mnoga.

Wprowadzimy następnie frazę wymaganą o wartości <przymiotnikowa, dopełniacz>. Jej realizacją to fraza przymiotnikowa o wartości dopełniacza. Zapisze się specjalną ramkę:

{Fraza wymagana <nominalna, mianownik1> lub <nominalna, mianownik2>,
Fraza wymagana <przymiotnikowa, dopełniacz>}

To niestety nie wystarczy. Zauważmy, że na frazę przymiotnikową w dopełniaczu spada wartość mnoga podparametru Liczba. W wypadku zdań typu (54)-(56) uzgodnienie rodzajowo-liczbowe z podmiotem oddawane jest przez GFJP2 jako pośrednie, poprzez frazę finitywną. Wszystkie frazy wymagane będące składnikami zdania finitywnego mają tę samą wartość rodzaju i liczby. Fraza wymagana – podmiot-mianownik dzieli się swoją wartością rodzaju i liczby z *verbum finitum*, a fraza wymagana <przymiotnikowa, Przypadek> realizowana jest jako fraza o tej samej wartości rodzaju i liczby. Tego uzgodnienia pionowego nie ma w wypadku frazy wymaganej nominalnej niemianownikowej, której rodzaj i liczba są niezależne od *verbum finitum*:

(65) *Chłopcy czytali książkę // książki // kompendium.*

Fraza wymagana biernikowa ma wartość męskoosobowy/mnoga, frazy nominalne zaś będące jej realizacją – odpowiednio, żeński/pojedyncza, żeński/mnoga i nijaki/mnoga.

W wypadku rozważanych tutaj zdań finitywnych z podmiotem liczebnikowym nieuzgadniającym ten sposób przekazania wartości rodzaju i liczby jest niemożliwy. Fraza ta, jak wspomniałem wyżej, ma z definicji wartość nijaki/pojedyncza.

Informację o mnogości należy zatem wprowadzić specjalnie za pomocą ramki walencyjnej. Fraza wymagana o wartości <przymiotnikowa, dopełniacz> realizowana będzie jako fraza w dopełniaczu o wymuszonej wartości mnogiej. To samo trzeba zrobić z frazą wymaganą o wartości <przymiotnikowa, mianownik1> (dla zdań typu *Dziecko było nowe*. przyjąć można uzgodnioną standardowo z *verbum finitum* frazę wymaganą <przymiotnikowa, mianownik>).

Wprowadzimy zatem jeszcze jedną ramkę:

{Fraza wymagana <nominalna, mianownik2>,
Fraza wymagana <przymiotnikowa, mianownik>}

Takie dwie specjalne ramki przypisać wypada pewnej niewielkiej klasie leksemów czasownikowych w rodzaju BYĆ, OKAZAĆ SIĘ, STAĆ SIĘ, WYDAWAĆ SIĘ, ZOSTAĆ i in.

5.5 Dalsze problemy. Przyznać trzeba, że ten sposób opisu oddziaływań zewnętrznych podmiotu jest w najlepszym razie dość pokrętny (subklasyfikacja fraz, uzgodnienia pośrednie, wymuszanie pewnych wartości). Tyle jest jednak do zrobienia w ramach aparatu GFJP2. Gorzej jednak, że to również może nie wystarczyć.

Czasowniki typu wymienionych wyżej mogą wystąpić jako centra fraz bezokolicznikowych lub imiesłowowych zanurzonych w inne struktury:

(66) *Tych pięciu facetów powinno być zostać zabitych // *zabici // *zabite.*

(67) *Zabroniono tym pięciu dziewczynom być najpiękniejszymi // *najpiękniejsze // *najpiękniejszym.*

(68) *Te pięć dziewczyn wygrało, będąc najpiękniejszymi // *najpiękniejsze // *najpiękniejszą.*

Przekazanie wartości przypadku jest łatwe, nie ma natomiast mechanizmu transmisji charakterystyki rodzajowo-liczbowej z podmiotu na ów zagłębiony przymiotnik. W przykładzie (62) dawcą wartości Rodzaj/mnoga jest fraza nominalna w celowniku, wymagana przez czasownik ZABRONIĆ. Mechanizm ten jest niezbędny także do innych celów.

6. Podsumowanie.

Przedstawiłem powyżej koncepcję definicji pewnej osobliwej konstrukcji o składniku liczebnikowym w ramach aparatu GFJP2, czyli poprawionej wersji gramatyki formalnej polszczyzny. Podmiot realizowany przez frazę nominalną nieuzgadniającą typu *pięciu* uważany jest za mianownikowy. Opis zaprezentowany tutaj stanowi w istocie dostawkę do zbioru reguł składających się na tę gramatykę.

Aby objąć struktury typu *Tych pięciu facetów zostało zabitych.*, niezbędne są: (a) specjalne realizacje podmiotu przez frazę nominalną niezgadniającą, czyli o składniku liczebnikowym (także uzgadniającą, ale to tutaj nieistotne), (b) specjalne reguły definiujące frazę nominalną niezgadniającą (także uzgadniającą) z frazą przymiotnikową w dopełniaczu, (c) specjalne, i to osobne ramki walencyjne dla podmiotu niezgadniającego męskoosobowo/mnogiego i niemęskoosobowo/mnogiego, (d) specjalna fraza wymagana przymiotnikowa dopełniaczowa o wymuszonej wartości mnogiej podparametru liczby, w końcu (e) specjalny mechanizm transmisji charakterystyki rodzajowo-liczbowej podmiotu w dół struktury zdania finitywnego.

Zaproponowany opis jest pracowitym rzeźbieniem odosobnionych detali składniowych. Nie da się tego uniknąć. Idiosynkrazje jako fakty systemowo nietypowe nie mogą być uchwycone inaczej. To, żeby się dały sprowadzić do struktur typowych, jest pobożnym życzeniem. Kołdra zawsze za krótka: co zarobimy na jednym, jak Adam Przepiórkowski na biernikowej interpretacji *tych* w diskutowanym tutaj przykładzie (1), to gdzie indziej stracimy – na przykład podważając postulat koordynacji. W końcu i tak zostaną mikroidiosynkrazje, z których trzeba zdawać sprawę osobno.

Literatura

Derwojedowa, M., Rudolf, M., Świdziński, M. (2003): "Two formal approaches to Polish numeral phrases implemented". [W:] *Studia z gramatyki i leksykologii języka polskiego*. Red. M. Gębka-Wolak, I. Kaproń-Charzyńska, M. Urban. Toruń 2003. 93-108.

Derwojedowa, M., Linde-Usiekniewicz, J. (2003): „O pewnych własnościach zdań z przymiotnikowym orzeczeniem imiennym i grupą liczebnikową w podmiocie”, [W:] *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, t. LIX, 35-45.

Dik, S. C. (1968): *Coordination, Its Implications for the Theory of General Linguistics*, North Holland: Amsterdam.

Kopcińska, D. (1997): *Strukturalny opis składniowy zdań z podmiotem-mianownikiem we współczesnej polszczyźnie*, Dom Wydawniczy ELIPSA: Warszawa.

Krasnowolski, A. (1897): *Systematyczna składnia języka polskiego*, Warszawa.

Łojasiewicz, A. (1997): „O budowie wyrażen z przyimkiem *po* dystrybutywnym”, *Polonica V*, 153-160.

Małecki, A. (1863): *Gramatyka języka polskiego*. Większa, Lwów.

Mel'čuk, I. (1985): *Поверхностный синтаксис русских числовых выражений*, Wiener Slawistischer Almanach: Wien.

Przepiórkowski, A. (1999): „Case assignment in Polish: Towards an HPSG analysis”, [W:] *Studies in HPSG*. Red. C. Grover I E. Edinburgh Working Papers in Cognitive Science. Centre for Cognitive Science, University of Edinburgh, 192-228.

Przepiórkowski, A. (2004): „O wartości przypadku podmiotów liczebnikowych”, [W:] *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, t. LX, 133-143.

Rutkowski, P. (2000): „Składnia polskich grup liczebnikowych: próba opisu formalnego”, *Poradnik Językowy*, z. 8, 10-28.

Saloni, Z. (1973): „Alien elements in texts of a natural language”, [W:] *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, t. XXXI, 141-152.

Saloni, Z. (2004): „The problem of the syntactic head in Polish and Russian constructions with numerals (Sidenotes to Igor Mel’čuk’s book ‘The Surface Syntax of Russian Numeral Expressions’)”, [W:] *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, t. LX, 99-108.

Saloni, Z. (2005): „O przypadkach w języku polskim (na marginesie artykułu Adama Przepiorkowskiego)”, [W:] *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, t. LIX, 27-48.

Saloni, Z., Świdziński, M. (1998): *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa, wyd. IV.

Szober, S. (1928): „Trzy piękne córki było nas u matki’: Formy podmiotu i orzeczenia w zdaniach z podmiotem logicznym, określonym przydawką liczebnikową”, *Język Polski* XIII, z. 4, 97-106.

Szpakowicz, S., Świdziński, M. (1990): „Formalna definicja równorzędnej grupy nominalnej we współczesnej polszczyźnie pisanej”. [W:] *Studia gramatyczne* t. IX, Wrocław, 9-54.

Świdziński, M. (1992a): *Gramatyka formalna języka polskiego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego: Warszawa.

Świdziński, M. (1992b): „Realizacje zdaniowe podmiotu-mianownika, czyli o strukturalnych ograniczeniach selekcyjnych”, [W:] *Opisać słowa. Materiały sesji naukowej w pierwszą rocznicę śmierci prof. Danuty Buttlerowej „Teoretyczne i metodologiczne zagadnienia leksykologii”* Warszawa 4-5 marca 1992 r., red. A. Markowski, Warszawa, 188-201.

Świdziński, M. (1993): „Od interpretacji do faktów językowych: weryfikacja empiryczna gramatyki formalnej”. [W:] *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, t. XLIX, 15-24.

Świdziński, M., Woliński, M. (2009): „A new formal definition of Polish nominal phrases”. [W:] *Aspects of Natural Language Processing. Essays dedicated to Leonard Bolc on the Occasion of His 75th Birthday*. Red. M. Marciniak, A. Mykowiecka. LNSC 5070. Springer: Berlin–Heidelberg–New York. 143-162.

Świdziński, M., Woliński, M., Głowińska, K. (2013): „A new version of the formal grammar of Polish: corpus-backed improvements and corrections”, [W:] PUP, Marseille, w druku.

Witkoś, J., Miechowicz-Mathiasen, K. (2008): „O podmiotach i ich przypadkach”, [W:] *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, t. LXIII. 101-114.